

## **Kobieta lubi swoją pracę**

"Pewnego razu, gdy przebywałam, wraz z mężem, jako gość generalissimusa Stalina w Moskwie, nagle usłyszałam, jak nasze radio informuje, że spektakl *Cyda* w Teatrze Polskim nie odbędzie się z powodu mojej nieobecności" - wspomina **Nina Andrycz** w *Sukcesie* (nr 3). "Ogarnął mnie straszliwy, ale słuszny gniew, ponieważ wyjazd był uzgodniony, oczywiście, z dyrektorem Arnoldem Szyfmanem. Prawdopodobnie ktoś »życzliwy« chciał mi zrobić niepotrzebną reklamę, podając taką informację do radia. Nie myśląc wiele, udałam się natychmiast na lotnisko. A że miałam paszport dyplomatyczny, bez trudu doleciałam do Warszawy i spektakl się odbył.

Ktoś z członków naszej delegacji, jak się później dowiedziałam, po moim wyjeździe zemdlał z przerażenia. Dzięki strach trwał też do godzin wieczornych, lecz wódz światowego proletariatu powiedział przy kolacji tylko tyle: »Widać kobieta bardzo lubi swoją pracę«. »O tak! - zakrzyknął Józef Cyrankiewicz - bardzo kocha!« I nikomu z powodu mojej »niesubordynacji« nic złego się nie stało."